

Sygn. akt : **X K 1009/17**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 stycznia 2018 roku

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym

w składzie

Przewodniczący: SSR Adrianna Kłosowska

Protokolant: Mateusz Patelczyk

pod nieobecność Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2018 r. na rozprawie

sprawy **A. P. (1)**, syna J. i D. z domu C., ur. (...) w G., PESEL (...)

oskarżonego o to, że :

w dniu 31 sierpnia 2017r. w G. poprzez stosowanie przemocy fizycznej polegającej na odepchnięciu, uderzeniu ręką w klatkę piersiową, naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego M. W., aplikanta komorniczego Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym Gdańsk Południe w Gdańsku oraz używając słów wulgarnych i powszechnie uważanych za obelżywe znieważył w/wym funkcjonariusza publicznego w związku i podczas wykonywania przez niego obowiązków służbowych,

tj. o czyn z art. 222 § 1 k.k. w zb. z art. 226 § 1 k.k. zw. z art. 11§ 2 k.k.

orzeka

I. ustalając, iż oskarżony **A. P. (1)** w ramach zarzucanego mu przestępstwa dopuścił się popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 31 sierpnia 2017r. w G. poprzez stosowanie przemocy fizycznej polegającej na odepchnięciu, uderzeniu ręką w klatkę piersiową, naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego M. W., aplikanta komorniczego Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym Gdańsk Południe w Gdańsku, w związku i podczas wykonywania przez niego obowiązków służbowych, to jest występku z art. 222 § 1 k.k. i uznając, iż społeczna szkodliwość tego czynu jest znikoma, na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. umarza postępowanie karne;

II. na podstawie art. 626 § 1 k.p.k., art. 624 § 1 k.p.k., zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów procesu, przejmując je na rzecz Skarbu Państwa.

Sygn. akt: X K 1009/17

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

A. P. (1) mieszka wraz z obłożnie chorą żoną w lokalu położonym przy ul. (...) w G.. W lokalu tym wcześniej zamieszkiwał C. W., przeciwko któremu toczyło się postępowanie egzekucyjne. W związku z powyższym w dniu 31 sierpnia 2017 roku pod wskazany adres przybyli asesory komorniczy M. W. i N. B., celem ustalenia aktualnego miejsca zamieszkania oraz źródeł dochodów poszukiwanego przez nich dłużnika.

N. B. zadzwoniła wówczas do mieszkania A. P. (1) i przez domofon zapytała, czy w mieszkaniu tym stale przebywał C. W.. A. P. (1), poirytowany faktem, że po raz kolejny ktoś poszukuje wcześniejszego lokatora jego mieszkania, odpowiedział jej, że taka osoba pod wskazanym adresem nie mieszka od półtora roku, po czym odłożył słuchawkę domofonu. W odpowiedzi na powyższe N. B. po raz kolejny zadzwoniła do mieszkania i tym razem wskazała, że jest asesorem komorniczym i ma tytuł wykonawczy wystawiony przeciwko C. W.. Słyszając to A. P. (1) zszedł do stojących pod budynkiem asesorów komorniczych, chcąc wyjaśnić im, że poszukiwanie dłużnika pod tym adresem jest bezsensowne i jednocześnie nakłonić, aby nie wchodzili do jego mieszkania, gdyż mogłoby to zdenerwować jego ciężko chorą żonę.

Stojąc w drzwiach wejściowych do budynku prowadzących na klatkę schodową, A. P. (1) ponownie poinformował przybyłych, że C. W. nie mieszka w lokalu położonym przy ul. (...) w G.. Wówczas asesorzy okazali mu swoje legitymacje służbowe, na co A. P. (1) pomyślał, że zanim podejmie z nimi dalsze rozmowy, sprawdzi czy rzeczywiście są tymi, za kogo się podają, dzwoniąc do Kancelarii (...). Następnie spróbował zamknąć przed asesorami drzwi na klatkę schodową, jednak temu przeszkodził M. W., blokując drzwi stopą. A. P. (1) zażądał wtedy od niego, aby się cofnął, a widząc, że M. W. łapie za klamkę drzwi wejściowych z drugiej strony i szarpie ją powiedział do niego: „gdzie kurwa łapiesz za klamkę?!”, po czym odepchnął go uderzając ręką w jego klatkę piersiową i gdy tylko M. W. odsunął się do tyłu, pośpiesznie zamknął przed asesorami drzwi i pokazał im palcem wskazującym, że idzie do mieszkania po dokumenty.

Dowody: zeznania świadków M. W. k. 6-7v., 112-114; N. B. k. 12v., 115-116; wyjaśnienia oskarżonego k. 28-28v., 107-107v., 110-112; dokumentacja medyczna B. P. k. 94-101.

Kiedy M. W. został odepchnięty przez A. P. (1), puszczając klamkę drzwi wejściowych do budynku, rozciął sobie prawą dłoń, którą trzymał klamkę, doznając skaleczenia w postaci rany szarpanej o długości 8mm, co nie spowodowało naruszenia czynności narządu jego ciała na czas przekraczający 7 dni.

Dowody: dokumentacja medyczna k. 29; opinia sądowno – lekarska k. 32.

Wobec postawy A. P. (1) asesorzy komorniczy zadzwonili pod numer alarmowy, zamierzając dokonywać dalszych czynności w asyście Policji.

W tym samym czasie A. P. (1) szukał w mieszkaniu dokumentów poświadczający jego uprawnienia do zajmowanego lokalu, jednocześnie dzwonił do administratora budynku, a następnie do Kancelarii komorniczej, gdzie pracownik Kancelarii poinformował go, że nie ma wiedzy na temat czynności dokonywanych w jego miejscu zamieszkania. A. P. (1) zadzwonił na Policję, żądając przyjazdu patrolu celem wylegitymowania osób poszukujących poprzedniego lokatora jego mieszkania. Od dyspozytora usłyszał jednak, że partol policji został już wysłany na miejsce.

W związku z powyższym A. P. (1) ponownie zszedł ze swojego mieszkania do oczekujących przed budynkiem asesorów, zamierzając udowodnić, iż posiada tytuł prawny do wskazanego lokalu, zaś C. W. nie przebywa tam od dłuższego czasu i nie przechowuje tam swoich ruchomości. W tym celu A. P. (1) chciał okazać im stosowne dokumenty oraz połączyć się telefonicznie z administratorem budynku i chciał przekazać telefon asesorom. Ci odmówili jednak dalszej rozmowy z A. P. (1) do czasu przyjazdu funkcjonariuszy Policji.

Dowody: zeznania świadków M. W. k. 6-7v., 112-114; N. B. k. 12v., 115-116; B. P. k. 23v. – 24; wyjaśnienia oskarżonego k. 28-28v., 107-107v., 110-112; dokumentacja medyczna B. P. k. 94-101.

Po przyjeździe na miejsce Policjantów A. P. (1) wszedł wraz z funkcjonariuszami i asesorami do budynku, po czym udał się z jednym z Policjantów do swojego mieszkania, gdzie przedstawił mu dokumenty, które wcześniej starał się okazać asesorom komorniczym. Po przejrzeniu dokumentów przez policjanta stwierdził on, że są wystarczające i potwierdzają słowa A. pieniążek. M. W. oświadczył zaś, że „nie odpuści” A. P. (1) i w związku z jego zachowaniem złożył zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa. Słyszając to A. P. (1) przeprosił M. W., wskazując na przyczyny swojego nerwowego zachowania, ten pozostawał jednak nieugięty i zażądał przebadania A. P. (1) na zawartość alkoholu w wydychany, powietrzu, w związku z czym A. P. (1) został z miejsca zamieszkania zabrany na Komisariat VII Policji w G., gdzie jednak zaniechano jego przesłuchania w tym dniu decydując o jego zatrzymaniu i przełożeniu

przeprowadzenia tej czynności do dnia następnego. W związku z powyższym A. P. (1) spędził niemal dobę w izbie zatrzymań.

Dowody: zeznania świadków M. W. k. 6-7v., 112-114; N. B. k. 12v., 115-116; B. P. k. 23v. – 24; K. S. k. 19, 114-115; wyjaśnienia oskarżonego k. 28-28v., 107-107v., 110-112; protokół zatrzymania osoby k. 15-16.

Przesłuchiwany w toku postępowania przygotowawczego w charakterze podejrzanego A. P. (1) oświadczył, iż rozumie treść stawianych mu zarzutów i przyznaje się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Opisał jednocześnie przebieg wydarzeń z dnia 31 sierpnia 2017 roku oraz motyw jego działania.

Słuchany w toku rozprawy w charakterze oskarżonego A. P. (1) podał, iż nie przyznaje się do winy, tłumacząc że nie miał zamiaru zachować się w opisany zarzutem sposób i został do tego niejako sprowokowany postawą asesorów komorniczych.

Z uwagi na wymóg zwięzłości uzasadnienia wynikający z art. 424 § 1 k.p.k. odstąpiono od cytowania całości wyjaśnień odstępując do wskazanych poniżej kart akt postępowania.

Vide: wyjaśnienia oskarżonego A. P. (1) k. 28-28v., 107-107v., 110-112

A. P. (1) ma wykształcenie zawodowe. Jest żonaty i nie ma nikogo na swoim utrzymaniu. Pracuje jako wartownik w K. (...) w G. osiągając z tego tytułu dochód w wysokości 1.800 zł miesięcznie. Stan jego zdrowia jest dobry. Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie, ani odwykowo. Nie był uprzednio karany.

Dowody: dane osobopoznawcze k. 27-27v.; dane o karalności k. 105.

Sąd zważył, co następuje:

W świetle całokształtu zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego, w szczególności wyjaśnień samego oskarżonego oraz zeznań pokrzywdzonego należało w pierwszej kolejności wykluczyć, aby w dacie zdarzenia doszło do znieważenia funkcjonariuszy publicznych. Jednocześnie między innymi te same dowody pozwoliły stwierdzić, iż A. P. (1) naruszył nietykalność cielesną M. W.. Sąd analizując okoliczności popełnienia tego czynu doszedł jednak do wniosku, iż nie sposób uznać, aby jego społeczna szkodliwość była wyższa, niż znikoma, co musiało skutkować umorzeniem postępowania z uwagi na wystąpienie przesłanki z art. 17 § 1 pkt. 3 k.p.k.

Przechodząc do omówienia poszczególnych dowodów, w pierwszej kolejności warto odnieść się do zeznań M. W. – pokrzywdzonego i N. B.. Oboje w znacznej mierze przedstawili wewnętrznym spójne i korespondujące ze sobą wzajemnie wersje wydarzeń, co do zasady pozytywnie wpłynęło na ocenę ich wiarygodności. Jednocześnie Sąd zważył, iż M. W. dokładnie zacytował słowa oskarżonego, którymi ten miał go znieważać: „gdzie kurwa łapiasz za klamkę?!”. Z zeznań pokrzywdzonego wynika przy tym jednoznacznie, iż oskarżony nie użył wulgarnego sformułowania dla określenia pokrzywdzonego, lecz jako swego rodzaju przerywnik w zdaniu, dając tym samym wyraz swojemu zdenerwowaniu, nie zaś zamiarowi ublżenia asesorowi komorniczemu. W tym kontekście za subiektywną ocenę pokrzywdzonego uznano zaś jego wskazania odnośnie obraźliwego charakteru cytowanej wypowiedzi i stwierdzono, że de facto jego depozycje w omawianym zakresie, oceniane obiektywnie, przemawiały za wyeliminowaniem z opisu czynu zawartego w akcie oskarżenia przestępstwa z art. 226 § 1 k.k. Odnosząc się słów obojga świadków, jakoby po zamknięciu drzwi oskarżony pokazał im środkowy palec i kazał „wypierdalać”, Sąd uznał natomiast, iż wykonany przez A. pieniążek gest został mylnie przez nich zrozumiany, co jest uzasadnione w kontekście podjętych w dalszej kolejności przez A. P. (1) działań. Z zeznań samych asesorów komorniczych wynikało bowiem, że po zamknięciu przed nimi drzwi do budynku oskarżony udał się do swojego mieszkania skąd przyniósł dokumenty, mające świadczyć o prawdziwości jego zapewnień. W tym kontekście jako bardziej wiarygodne jawiły się twierdzenia A. P. (1), iż powiedział asesorom, że wraca do swojego mieszkania, pokazując palcem wskazującym, że zamierza iść „w górę”. Gesty i wypowiedzi oskarżonego opisane przez pokrzywdzonego i świadka wskazywałyby bowiem, że A. P. (1) nie chce mieć z nimi więcej

do czynienia, a gdyby tak było nie wracaliby przecież do nich po chwili, celem kontynuowania dyskusji. Wypowiedziane słowo „wypierdalać” Sąd ocenił podobnie jak powyżej, jako mało elegancki zwrot o oddalenie się, jednak z całą pewnością nie jako określenie pokrzywdzonego. Sąd nie znalazł również zastrzeżeń co do wiarygodności wskazań M. W. i N. B. odnośnie zastosowania wobec pokrzywdzonego przez A. P. (1) siły fizycznej. Niemniej jednak w tej części za podstawę ustaleń dokonanych przez Sąd posłużyły w zdecydowanie większym zakresie zeznania N. B.. Rzeczowo i bez emocji opisała ona bowiem zachowanie oskarżonego określając je jako „odepchnięcie M. W.” i „naruszenie nietykalności cielesnej”. Tymczasem pokrzywdzony utrzymywał, że został „uderzony”, co wskazuje na zdecydowanie większe natężenie działań oskarżonego, aniżeli wynikałoby to z zeznań towarzyszącej pokrzywdzonemu asesor komorniczej. Powyższa rozbieżność wynikała zdaniem Sądu z faktu, iż pokrzywdzony, czując żal do oskarżonego, zdecydowanie wyolbrzymiał jego zachowanie, nie będąc w stanie ocenić ich w sposób rzetelny i chłodny, co uczyniła z kolei N. B.. Za stwierdzeniami takim przemawiała również przyjęta przez pokrzywdzonego w toku postępowania nieprzejednana postawa wobec wyrazów skruchy A. P. (1), co istotne wyrażonych już w obecności funkcjonariuszy policji. Sąd w tym zakresie zważył również, iż pokrzywdzony kilkakrotnie szeroko odnosił się do doznanych w wyniku zdarzenia obrażeń, tymczasem z dołączonej przez niego dokumentacji medycznej wynika, iż rozcięcie prawej dłoni, które spowodowało gwałtowne wypuszczenie przez niego klamki, stanowiło jedynie skaleczenie o długości zaledwie 8 mm. Trudno zatem za pokrzywdzonym uznać, aby skutki zajścia były dla niego poważne. Reasumując, Sąd doszedł do przekonania, iż do depozycji pokrzywdzonego należy podejść z dużą rezerwą i w miejscach, gdzie są one rozbieżne z relacją N. B., dać wiarę asesor komorniczej, aniżeli pokrzywdzonemu.

Przechodząc do omówienia zeznań funkcjonariusza Policji przybyłego w dniu zdarzenia pod adres zamieszkania oskarżonego na wezwanie asesorów komorniczych – K. S., Sąd stwierdził, iż brak jest jakichkolwiek podstaw, aby podważyć ich wiarygodność. Opisał on zastaną na miejscu sytuację zaznaczając, iż A. P. (1) nie zaprzeczał, aby popchnął M. W., co koresponduje z całokształtem wyjaśnień oskarżonego. Jednocześnie należało zauważyć, iż K. S. nie był bezpośrednim świadkiem opisanego zarzutu zajścia, w konsekwencji jego zeznania miały stosunkowo niewielkie znaczenie dla dokonywanych przez Sąd ustaleń.

B. P. – żona oskarżonego – podobnie jak K. S., nie była obecna w czasie, gdy A. P. (2) miał się dopuścić popełnienia przestępstwa na szkodę M. W., odniosła się jednak do stanu w jakim w czasie wizyty asesorów komorniczych znajdował się jej mąż podkreślając, że ten martwił się jej stanem i był bardzo zdenerwowany faktem, iż jego rodzina jest mieszana w niedotyczące ich sprawy poprzedniego lokatora mieszkania ul. (...) w G.. Zeznania w/w, jako logiczne i w pełni spójne z niebudzącymi wątpliwości depozycjami oskarżonego, uznano za miarodajny dowód na przytoczone okoliczności.

Sąd nie znalazł również podstaw do zakwestionowania autentyczności dokumentów w postaci: danych o karalności, danych osobo poznawczych, protokołów znajdujących się w aktach sprawy oraz dokumentacji medycznej, tak pokrzywdzonego, jak i B. P.. Brak w sprawie innych dokumentów, które mogłyby podważyć autentyczność wymienionych, bądź też zakwestionować ich autorstwo i treści w nich zawarte. Mając ponadto na uwadze zgodność danych wynikających z powyższych dokumentów z treścią zeznań świadka, brak było podstaw do zakwestionowania wiarygodności wskazanych dowodów.

Sąd nie miał zastrzeżeń co do wiarygodności wydanej w sprawie opinii sadowo-lekarskiej dotyczącej pokrzywdzonego. Wskazana opinia nie budzi w ocenie Sądu wątpliwości. Została ona sporządzona przez biegłego w zakresie jego specjalności zawodowej, zgodnie ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia zawodowego. Zaprezentowane zaś wnioski korespondują z całokształtem materiału dowodowego w zakresie, w jakim został on uznany za wiarygodny. Z tych względów, Sąd uznał ją za miarodajny dowód i dokonał ustaleń w zakresie rozmiaru i charakteru doznanych w dniu 31 sierpnia 2017 roku przez M. W. obrażeń również na jej podstawie.

Mając na względzie przedstawioną powyżej ocenę materiału dowodowego Sąd stwierdził, iż wyjaśnienia oskarżonego, tak te złożone w toku postępowania przygotowawczego, jak w czasie rozprawy, były szczerze i zmierzały do jak najpełniejszego zrelacjonowania przebiegu przedmiotowych wydarzeń. Oskarżony wskazał przy tym, z jakich względów zdenerwowała go wizyta osób poszukujących C. W. – podał, że obawiał się niezasadnego pociągnięcia go do odpowiedzialności za długi poprzedniego lokatora i negatywnego wpływu jaki mogło by to mieć na stan zdrowia

jego żony. Z uwagi na liczne wcześniejsze wizyty windykatorów, obawiał się również tego, czy rzeczywiście przybyły osoby są tymi z kogo się podają. Argumentacja ta jawiła się zaś jako w pełni zasadna w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia żywiciowego i tym samym tłumaczyła (choć nie usprawiedliwiała) nerwowego zachowania oskarżonego wobec asesorów komorniczych. Co istotne, A. P. (1) nie zaprzeczał przy tym, aby odepchnął M. W. w czasie zamykania drzwi wejściowych do budynku, gdzie znajdowało się jego mieszkanie. W konsekwencji Sąd uznał tą okoliczność za bezsporną. Zastrzeżenia wzbudziły natomiast wskazania oskarżonego jakoby miał wątpliwości, czy przybyli są tymi za kogo się podają. W tym kontekście warto zauważyć, iż sam oskarżony podał, iż asesory komorniczy wylegitymowali mu się. O ile zatem początkowo mógł mieć takie wątpliwości, to po okazaniu legitymacji były one bezzasadne. Po zamknięciu przed nimi drzwi wrócił zaś do swojego mieszkania, gdzie zaczął szukać dokumentów, które mogłyby im okazać, na poparcie swoich twierdzeń, po czym wrócił przed budynek. Zachowanie takie jawiłoby się jako kompletnie nielogiczne, gdyby oskarżony podejrzewał, iż ma do czynienia z oszustami. W związku z powyższym Sąd uznał, że wskazania oskarżonego, jakoby odpychając M. W. nie wiedział, że ten jest funkcjonariuszem publicznym, zostały przez niego podniesione jedynie w ramach przyjętej przez oskarżonego linii obrony i w rzeczywistości nie polegały na prawdzie. Niemniej jednak, z relacji tak oskarżonego, jak i N. B., w żadnym razie nie wynikało, aby A. P. (1) naruszając nietykalność cielesną pokrzywdzonego, działał z innym zamiarem aniżeli zamknięcie drzwi do budynku. Sąd zważył zatem, że oskarżony jedynie dopuszczał możliwość naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego, godząc się na to.

W dalszej kolejności Sąd stwierdził, iż A. P. (1) nie wskazywał też, aby kierował pod adresem pokrzywdzonego wyzwiska, powyższe zaś, jak zaznaczono przy okazji omawiania zeznań M. W. korespondowało z depozycjami pokrzywdzonego. Oskarżony nie zaprzeczał przy tym, aby był zdenerwowany, wzburzony i przyznawał, że mógł używać wulgaryzmów. Fakt, że A. P. (1) nie przyznał się do znieważenia funkcjonariusza publicznego, nie wzbudził zatem zastrzeżeń Sądu. Podobnie oceniono pozostałą część wyjaśnień, w których relacjonował wydarzenia mające miejsce bezpośrednio po tych, opisanych oskarżeniem. W tym zakresie słowa oskarżonego w pełni korespondowały z pozostałym uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym.

Rozstrzygając w przedmiocie zasadności stawianych A. P. (1) zarzutów, na wstępie należy podkreślić, że przestępstwo z art. 226 § 1 k.k. jest typem kwalifikowanym w stosunku do przestępstwa znieważenia z art. 216 § 1 k.k. Specyfiką bowiem i zarazem główną przesłanką zaostrzenia karalności w art. 226 § 1 k.k. względem art. 216 § 1 k.k., jest niejako wielkość przedmiotów ochrony omawianego przepisu art. 226 § 1 k.k. Czyn zabroniony ma tu bowiem dwa przedmioty ochrony. Pierwszym z nich jest z pewnością godność osobista funkcjonariusza publicznego lub osoby przybranej mu do pomocy, zaś drugim prawidłowe funkcjonowanie i poszanowanie instytucji, której jest reprezentantem (tak, między innymi: Komentarz do art. 226 kodeksu karnego (Dz.U.97.88.553), [w:] A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, LEX, 2007, wyd. IV. oraz Komentarz do art. 226 kodeksu karnego (Dz.U.97.88.553), [w:] A. Barczak-Oplustil, G. Bogdan, Z. Ćwiakalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Rodzynkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k., Zakamycze, 2006, wyd. II.). Warto również odnieść się do ujętego w treści art. 226 § 1 k.k. pojęcia funkcjonariusza publicznego. Jest ono co do zasady zdefiniowane w art. 115 § 13 k.k. Status takiego funkcjonariusza posiada bez wątpienia komornik, w okolicznościach zatem niniejszej sprawy – M. W.. Powyższa konstatacja wynika wprost z brzmienia art. 115 § 13 pkt 3 k.k.

Co do samego pojęcia „znieważania” to wskazać należy, iż ustawodawca nie precyzuje tego terminu. Powszechnie przyjmuje się jednak, iż ze względu na fakt, że przedmiotem ochrony w przypadku przestępstwa znieważania jest godność człowieka, zniewagą jest: „zachowanie uwłaczające godności, wyrażające lekceważenie lub pogardę”. To społeczne normy obyczajowe oraz ich oceny decydują o tym, czy dane zachowanie sprawcy ma charakter znieważający (zob. Komentarz do art. 216 kodeksu karnego (Dz.U.97.88.553), [w:] A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, LEX, 2007, wyd. IV).

Przenosząc powyższe rozważania teoretyczne na grunt niniejszej sprawy Sąd stwierdził, iż w toku postępowania dowodowego ustalono, że M. W. miał poczuć się urażony słowami „gdzie kurwa łapiesz za klamkę?! i wypierdalaj” oraz jego nerwowym zachowaniem. W literaturze podnosi się tymczasem, iż ocena realizacji znamion znieważenia powinna być dokonywana wedle kryteriów obiektywnych (S. Hypś, kom. do art. 216 k.k. (w:) Kodeks karny..., red.

A. Grześkowiak, K. Wiak, Legalis 2015). Zachowanie sprawcy powinno być więc powszechnie przyjęte za obraźliwe, naruszające godność osobistą człowieka w świetle ogólnie przyjętych norm społeczno-obyczajowych, a subiektywne odczucia pokrzywdzonego nie są miarodajne dla ustalenia realizacji znamion występku znieważenia, przedmiotem znieważenia jest bowiem godność człowieka, a nie wyobrażenie o godności. Oceniając zatem przytoczone słowa oskarżonego i jego postawę, obiektywnie Sąd doszedł do wniosku, iż nie pociągały one za sobą naruszenia godności pokrzywdzonego. Powyższe ewidentnie nie było też zamiarem oskarżonego. W związku z powyższym Sąd zdecydował o zmianie opisu zarzucanego oskarżonemu czynu poprzez wyeliminowanie z niego wskazań mających świadczyć o popełnieniu występku z art. 226 § 1 k.k.

Treść art. 222 § 1 k.k. stanowi natomiast, iż karze podlega ten, kto naruszy nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Przy czym przez „naruszenie nietykalności cielesnej” należy rozumieć – podobnie jak ma to miejsce w przypadku art. 217 § 1 k.k. – wszelkiego rodzaju czynności oddziałujące na ciało drugiej osoby takie jak szarpanie za ubranie, włosy, szczypanie, rzucenie w kogoś jakimś przedmiotem, spoliczkowanie, oplucie, popchnięcie, przytrzymanie, jak i przede wszystkim uderzenie pokrzywdzonego nie wywołującego naruszenia czynności narządów jego ciała ani też rozstroju zdrowia. W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie ulega wątpliwości, iż w dniu 31 sierpnia 2017 roku A. P. (1) popchnął funkcjonariusza asesora komorniczego M. W., w czasie gdy ten podejmował czynności z zakresu postępowania egzekucyjnego. Zachowanie oskarżonego wpisywało się tym samym w dyspozycję art. 222 § 1 k.k.

Analiza materiału dowodowego i ustalonego przebiegu zdarzenia prowadzi jednak do wniosku, że celowym jest rozważenie, czy ustalony czyn był społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy. Jedyne bowiem takie ustalenie pozwala na przypisanie sprawcy odpowiedzialności za popełnienie przestępstwa (vide: art. 1 § 2 k.k.). Rozstrzygając w tym zakresie, Sąd wziął pod uwagę treść art. 115 § 2 k.k., który stanowi, że przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Konfrontując wskazane elementy z ustalonym zachowaniem oskarżonego, Sąd doszedł do przekonania, iż jego czyn jest społecznie szkodliwy jedynie w stopniu znikomym. Zdaniem Sądu decydujący wpływ na takie ustalenie miał sposób i okoliczności popełnienia przez A. P. (1) czynu zabronionego. Należy przede wszystkim mieć na względzie, iż zachowanie oskarżonego względem pokrzywdzonego cechowała niska intensywność – było jednorazowe, spontaniczne i podjęte jedynie przy okazji wykonywania innej czynności (zamykania drzwi) nie będąc tym samym celem samym w sobie. A. P. (1) działa zatem wyłącznie w zamiarze ewentualnym.

Wbrew twierdzeniom pokrzywdzonego Sąd nie stwierdził również, aby był on w toku zdarzenia narażony na jakiegokolwiek niebezpieczeństwo. Wprawdzie po popchnięciu go przez A. P. (1) pokrzywdzony doznał zranienia dłoni, skutku tego w żadnym razie nie można uznać jednak za pozostającego chociażby w zamiarze ewentualnym oskarżonego, samo obrażenie ciała należało zaś rozpatrywać w kategoriach zaledwie skaleczenia. Omawiana okoliczność nie mogła więc przemawiać za uznaniem społecznej szkodliwości zachowania A. P. (1) za wysoką. Analizując całe zdarzenie z szerszej perspektywy należało dodatkowo zważyć, iż w inkryminowanym czasie oskarżony znajdował się w trudnej sytuacji osobistej, z uwagi na przewlekłą chorobę żony i dodatkowo był zirytowany wcześniejszymi, wielokrotnymi poszukiwaniami poprzedniego lokatora.

Mając na uwadze powyższe Sąd w oparciu o przywołany przepis art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k., umorzył postępowanie i orzekł o kosztach procesu, obciążając nimi Skarb Państwa.